

Donald Trump wkurzył się na „Twittera”

27 maja 2020

Donald Trump wkurzył się na „Twittera”, swoją ulubioną platformę internetową, gdyż podważyła ona dwa tweety prezydenta na temat wyborów korespondencyjnych. „Sprawdźcie fakty” – dopisano do jego gwałtownej krytyki takich wyborów. To pierwsza interwencja „Twittera” od kiedy Trump został prezydentem.



„Twitter ingeruje w wybory prezydenckie 2020 r. (...), całkowicie gwałci wolność wypowiedzi. Jako prezydent nie dopuszczę do tego!” – taka była reakcja Trumpa na dopisek „Twittera”, który zasiał wątpliwość, co do jego słów o wyborach korespondencyjnych. Trump wyraził wcześniej swoje wątpliwości na temat wyborów za pośrednictwem poczty, które uważa za „istotne oszustwo”. Podał przykład Kalifornii, która niczym Polska w czasie epidemii, weszła na drogę takiego głosowania.

Rzecznik „Twittera” wyjaśnił, że „tweety te zawierają informacje potencjalnie mylne na temat procesu głosowania”. Dwa tygodnie temu platforma wzmocniła cenzurę „dezinformacji w czasie epidemii”. Rozszerzyła możliwości sygnalizowania wypowiedzi „mylnych” bądź „kontrowersyjnych”: to dlatego pierwszy raz dostało się prezydentowi. Inicjatywa „Twittera” obudziła poważne wątpliwości części internautów. W przeciwieństwie do „Twittera”, „Facebook” postanowił, że nie będzie cenzurować wypowiedzi polityków, a jedynie zwykłych użytkowników, co też wywołało niezadowolenie.

„Twitter” dopisał do wypowiedzi miliardera „Sprawdźcie fakty na temat wyborów korespondencyjnych” i odesłał czytelników do

artykułów prasowych, które jego zdaniem piszą prawdę. Ten wybór jest oczywiście arbitralny, lecz nawet nie o to chodzi Trumpowi. Jego zdaniem, platforma nie powinna ingerować w wypowiedzi użytkowników. Według nowych norm, „Twitter” może łatwiej usuwać wpisy, które uzna za „mylne” bądź „niebezpieczne”.

Autorstwo: JSz

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)